

Sygn. akt IX Ca 598/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 czerwca 2022 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie IX Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Jacek Barczewski
-----------------	----------------------

po rozpoznaniu w dniu 29 czerwca 2022 r. w Olsztynie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. S. (1)

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki M. S. (1) od wyroku Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 23 marca 2022 r., sygn. akt X C 821/21,

I. odrzuca apelację od punktu I myślnik 1 zaskarżonego wyroku,

II. zmienia zaskarżony w punktach II, III i IV w ten sposób, że:

- w punkcie II, ponad należność zasądzoną od pozwanego na rzecz powódki M. S. (1) w punkcie I myślnik 1 wyroku, zasądza dodatkowo kwotę 14.800 (czternaście tysięcy osiemset) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 września 2020 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwa A. M. i I. O. (1) w pozostałej części,

- w punkcie III, w miejsce orzeczenia „zaś koszty procesu pomiędzy stronami powódką M. S. (1) i pozwanym wzajemnie znosi”, zasądza od pozwanego na rzecz powódki M. S. (1) kwotę 5.140 (pięć tysięcy sto czterdzieści) zł tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia niniejszego rozstrzygnięcia stronie pozwanej do dnia zapłaty,

- w punkcie IV, nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Olsztynie kwotę 654,24 (sześćset pięćdziesiąt cztery 24/100) zł tytułem brakujących wydatków.

SSO Jacek Barczewski

Sygn. akt IX Ca 598/22

UZASADNIENIE

Powódki w pozwie złożony w dniu 24 marca 2021 r. wniosły o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. następujących kwot tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę:

- powódka M. S. (1) – kwoty 24.800 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 27 sierpnia 2020 r. do dnia zapłaty,

- powódka A. M. – kwoty 10.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 18 października 2020 r. do dnia zapłaty,

- powódka I. O. (1) – kwoty 10.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 18 października 2020 r. do dnia zapłaty,

Ponadto wniosły o zasądzenie na rzecz każdej z nich kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu wskazały, że w dniu 19 czerwca 2020 r. w miejscowości W. doszło do wypadku w którym kierująca samochodem osobowym marki H. o nr rej. (...) uderzyła w drzewo, w wyniku czego pasażerka pojazdu - M. O. na skutek odniesionych obrażeń w dniu 21 czerwca 2020 r. zmarła w Szpitalu (...) w I.. Wyrokiem z dnia 15 marca 2021 r. Sąd Rejonowy (...) uznał sprawczynię wypadku winną zarzuconego jej aktem oskarżenia przestępstwa stypizowanego w art. 177 § 2 k.k. i skazał na karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 3. Samochód osobowy sprawcy zdarzenia został ubezpieczony w zakresie ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w okresie obejmującym zdarzenie u pozwanego. Powódki zgłosiły szkodę pozwanemu odpowiednio w dniach 31 lipca 2020 r. oraz 24 lipca 2020 r. i wniosły o przyznanie zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej. Decyzjami z dnia 17 września 2020 r. pozwana uznała co do zasady swoją odpowiedzialność gwarancyjną za skutki wypadku i wypłaciła M. S. (1) kwotę 25.200 zł tytułem zadośćuczynienia. Pozwana odmówiła wypłaty roszczenia na rzecz A. M. i I. O. (1) wskazując, iż nie były one najbliższymi członkami rodziny zmarłej. W wyniku śmiertelnego wypadku z dnia 19 czerwca 2020 r. powódki straciły jedną z najbliższych im osób – matkę i babcię. Nagła śmierć zaburzyła spokojne życie M. S. (1) oraz jej córek. Zmarła dbała o dobre relacje rodzinne. Mimo dużej rodziny, była blisko z każdym dzieckiem. Pielęgnowała również więzi z wnukami, opiekowała się nimi i była na bieżąco co się u nich dzieje. Wszystkie święta rodzinne spędzano razem. M. S. (1) była blisko związana ze zmarłą, długo zamieszkując w domu rodzinnym. Nawet po wyprowadzce często ich odwiedzała również po założeniu własnej rodziny. Powódka pomagała w domowych i polowych obowiązkach. Po śmierci matki nie mogła ona długo dojść do siebie, podupała na zdrowiu i miała problemy z zasypianiem i koncentracją. Dziś brakuje jej matki, odczuwa smutek i żal z powodu jej utraty. A. M. często odwiedzała dziadków. Babcia zawsze służyła jej radą i ciekawą dyskusją. Powódka wszystkie święta i uroczystości rodzinne spędzała w rodzinnym domu dziadków. Powódka podziwiała babcię za jej nastawienie do życia i życzliwość i bardzo przeżyła jej śmierć. Również I. O. (1) była silnie związana z babcią. Babcia zaszczepiła w niej miłość do muzyki i zwierząt. Powódka ma szczególny sentyment do babci, bo to ona pomagała w jej wychowywaniu i wspierała ją gdy było jej smutno z powodu braku ojca. Wiadomość o jej śmierci zszokowała powódkę, tym bardziej, że gdy babcia była w szpitalu z uwagi na Covid nie mogła jej zobaczyć i się pożegnać. Z uwagi zatem na bliskie relacje ich łączące, powódki bez wątpienia są osobami najbliższymi zmarłej M. O. i uprawnione są do dochodzenia zadośćuczynienie w kwotach żądanych w pozwie.

Pozwany Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W. w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódek na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

W uzasadnieniu przyznał, że przeprowadzał postępowanie likwidacyjne w związku ze zgłoszoną przez powódki szkodą, które zakończyło się przyznaniem zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej w wysokości 25.200 zł na rzecz M. S. (1) oraz odmową wypłaty kwoty dochodzonej przez A. M. i I. O. (1). Podkreślił, że zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej jest roszczeniem niewymiernym, a kwota dochodzona pozwem zdaje się nadmierna. Pozwany podniósł, że powódki nie udowodniły by w związku ze śmiercią matki i babci doznały krzywdę w ogóle wymagającej kompensacji zadośćuczynieniem. Brak jest bowiem dowodów, że którakolwiek z powódek przeżyła żalobę w sposób powikłany czy przedłużony. Powódki nie mieszkały ze zmarłą. Powódki – wnuczki zmarłej zatem choć relacje łączące je z babcią

mogły być dobre to nie znaczny iż zaliczają się do kręgu osób najbliższych. Zmarła była bowiem matką ośmiorga dzieci i niewątpliwie nie miała czasu by poświęcać czas wszystkim wnukom i prawnukom w sposób systematyczny. Oświadczenia rodziny złożone na etapie likwidacji szkody świadczą o tym, iż cała rodzina żyła i nadal żyje w zgodzie, mieli wiele pięknych wspomnień, jednakże większość tych wspólnych wspomnień wybiega wiele lat wstecz, a nawet do czasów młodości. Powódki miały własne rodziny i śmierć matki i babci nie wywierała żadnego wpływu na ich codzienne funkcjonowanie we wszystkich aspektach życia. Zwrócił uwagę na to, że kierująca pojazdem, która była sprawcą zdarzenia była siostrą i ciotką powódek, a więc osobą bliską zarówno dla zmarłej jak i powódek. Zakwestionował on również żądanie w zakresie odsetek wskazując, że powinny być one przyznane ewentualnie od daty orzekania w sprawie .

Wyrokiem z dnia 23 marca 2022 r. Sąd Rejonowy w Olsztynie zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powódek: M. S. (1) kwotę 10 000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 17 września 2020 roku do dnia zapłaty, A. M. kwotę 7000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 19 listopada 2020 roku do dnia zapłaty, I. O. (1) kwotę 7 000 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 19 listopada 2020 roku do dnia zapłaty (I.), w pozostałej części powództwo oddalił (II.), zasądził od pozwanego na rzecz powódek A. M. i I. O. (1) kwoty po 1439,46 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty, zaś koszty procesu pomiędzy stronami powódką M. S. (1) i pozwanym wzajemnie zniósł (III.), nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Rejonowego w Olsztynie kwotę 436,16 złotych, zaś od powódki M. S. (1) kwotę 218,08 złotych tytułem zwrotu wydatków wyłożonych tymczasowo (IV.).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 19 czerwca 2020 r. w miejscowości W. doszło do wypadku w którym kierująca samochodem osobowym marki H. nr rej. (...) uderzyła w drzewo, w wyniku czego pasażerka pojazdu - M. O. na skutek odniesionych obrażeń w dniu 21 czerwca 2020 r. zmarła w Szpitalu (...) w I. W pojeździe w chwili wypadku znajdował się także mąż zmarłej - K. O., który wypadek przeżył. Kierującą pojazdem była córka M. B. O.. Kierowca pojazdu był ubezpieczony w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych u pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W.. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 15 marca 2021 r. przesądzono, że kierująca wskazanym pojazdem była winna zarzuconego jej aktem oskarżenia czynu i skazano ją za to na karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 3. M. O. w chwili swojej śmierci miała 88 lat. Była matką powódki M. S. (1) oraz babcią powódek - A. M. i I. O. (1). Zmarła pomimo sędziwego wieku cieszyła się w miarę dobrym stanem zdrowia, chorując jedynie na typowe choroby wieku starczego.

Powódka M. S. (1) zgłosiła pozwanemu żądanie przyznania na jej rzecz zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej pismem z dnia 21 lipca 2020 r., które zostało doręczone pozwanemu w dniu 27 października 2020 r. żądając wypłaty kwoty 80.000 zł. Zgłoszenie szkody w tym zakresie pozwany odebrał w dniu 24 lipca 2020 r. Żądanie przyznania zadośćuczynienia na rzecz pozostałych powódek zgłoszono pozwanemu w dniu 31 lipca 2020 r. Decyzjami z dnia 17 września 2020 r. pozwany uznał co do zasady swoją odpowiedzialność gwarancyjną za skutki zaistniałego wypadku i wypłacił M. S. (1) kwotę 25.200 zł, odmawiając wypłaty zadośćuczynienia pozostałym powódkom z uwagi na uznanie, że nie należały one do kręgu osób najbliższych zmarłej. M. O. od młodości lat pozostawała w związku małżeńskim z K. O.. Małżonkowie prowadzi wspólne gospodarstwo rolne w W., które było oddalone od O. o około 120 km. Oprócz pracy na roli zmarła zajmowała się domem i wychowaniem dzieci, których w sumie posiadała osiem. Rodzina była dla niej bardzo ważna. Zmarła dbała o dobre relacje rodzinne. Zawsze służyła dzieciom wsparciem i radą. Zmarła pielęgnowała także więzi z wnukami, starając się na bieżąco orientować co u nich słychać. Rodzina zmarłej często spotykała się, w szczególności w okresie żniw, podczas których organizowano rodzinne biesiady i ogniska. Ponadto organizowano u niej spotkania rodzinne i tam spędzano święta. Śmierć M. O. scaliła jeszcze bardziej rodzinę.

Powódka M. S. (1) od 9 lat mieszka w O., wcześniej mieszkała w P., które leżało około 5 km dalej niż W.. Wcześniej przez okres około 2-3 lat mieszkała z rodzicami. Rodzice bowiem każdorazowo przyjmowali ją do siebie wraz z jej córkami po rozpadzie jej związków. Po wyprowadzce powódka nadal odwiedzała rodziców, a także utrzymywała z nimi

kontakt telefoniczny. Następowoło to co najmniej 2 razy w miesiącu. Powódka wraz z córkami spędzała u rodziców ferie, wakacje i urlopy. Pomagała zmarłej w obowiązkach domowych i polowych. Matka pomagała także powódce w wychowywaniu jej córek. Otrzymywała od niej przetwory domowe i płody rolne. Powódka uczyła się od mamy gotować. O śmierci matki dowiedziała się od brata. Powódka nie mogła odwiedzić mamy w szpitalu i się z nią pożegnać z uwagi na epidemię koronawirusa. Powódka odwiedza cmentarz i grób matki raz na dwa tygodnie. Z pogrzebu matki niewiele pamięta. Nie korzystała ona z pomocy psychologa w celu poradzenia sobie z żałobą. W wypadku problemów ze snem korzystała z ziołowych herbat. Starala się jednak podnieść po śmierci matki z uwagi na dobro swoich córek.

Powódka A. M. większą część dzieciństwa spędziła u dziadków. Po wyprowadzeniu się do P. a potem O. wraz z mamą i siostrą odwiedzała dziadków. Babcie często odwiedzała także samodzielnie, zabierając ją na spacer. W chwilach słabości często dzwoniła do babci, w szczególności wtedy gdy czuła się źle z powodu braku ojca. Powódka dzwoniła do babci raz na dwa tygodnie. Babcia była dla niej autorytetem do tego stopnia, że nakłoniła powódkę do ochrzczenia córki. Gdy powódka była u dziadków, pomagała im w bieżących obowiązkach. Informację o wypadku babci uzyskała od przyjaciółki, mieszkającej obok dziadków a o jej śmierci dowiedziała się od matki. Po śmierci babci powódka była w szoku. Pracując w centrum zdrowia psychicznego starała się rozmawiać z koleżankami podczas żałoby. Nie korzystała jednak z profesjonalnej pomocy psychologicznej czy psychiatrycznej i nie zażywała leków uspokajających. Pogrzeb babci odbył się w jej urodziny. Po pogrzebie około tydzień przebywała na zwolnieniu chorobowym. Powódka jest obecnie zamężna i posiada 3,5 letnią córkę. Średnio raz w miesiącu odwiedza babcię na cmentarzu.

Powódka I. O. (1) również wraz z siostrą często odwiedzała dziadków. Przez pewien okres również mieszkała z dziadkami. Podczas wizyt powódka często chodziła ze zmarłą do K.. To babcia zaszczepiła w niej miłość do muzyki i zwierząt. Babcia pocieszała ją i wspierała po odejściu ojca. O śmierci babci dowiedziała się od mamy. Obawiała się o oboje dziadków ze względu na panującą pandemię, brak kontaktu z nimi. Powódka nie miała okazji pożegnać się z babcią bowiem gdy ta trafiła do szpitala, przebywała na izolacji w związku z zachorowaniem na covid-19. Na jej pogrzebie powódka śpiewała psalm, w celu upamiętnienia tego, że dzięki niej poszła do chóru. Powódka miała zaplanowany urlop u dziadków, lecz z uwagi na śmierć babci nie doszedł on do skutku. Po pogrzebie przebywała około tygodnia na zwolnieniu lekarskim. Po śmierci babci nie korzystała z pomocy psychologa czy psychiatry. Śmierć babci nadal wywołuje u niej smutek i żal. Powódka ma w domu pamiątki związane z babcią, wraca do zdjęć i pali świeczki. Ponadto zamówiła ona mszę za babcię. Powódka mieszkała obecnie w Belgii, gdzie przebywa wraz z partnerem i 5-letnim synem. Po wyjeździe za granicę minimum cztery razy do roku powódka odwiedza babcię. Poza tym utrzymywała ona kontakt z babcią za pomocą co tygodniowych rozmów telefonicznych.

Rodzina nie ma żalu do siostry i cioci– sprawcy wypadku o to co się stało uznając, że był to nieszczęśliwy wypadek. Śmierć M. O. był pierwszym pogrzebem w rodzinie powódek. Bezpośrednio po śmierci M. O. powódkom towarzyszyła rozpacz związana z utratą bliskiej osoby. Uczucia smutku i żalu utrzymują się do dnia dzisiejszego. Niewątpliwie głębokość przeżyć powódek wynika głównie z racji przeżywanej żałoby, rozchwiania emocjonalnego u A. M., jak i utrzymujących się emocji negatywnych u M. S. (1) i I. O. (1), wynikłych z samego faktu wypadku i śmierci M. O. oraz braku jej obecności w ich życiu, co niewątpliwie przyczynia się do obecnego stanu psychicznego powódek. Co prawda cierpienie nie ma na tyle dużych rozmiarów żeby destabilizować życie codzienne opiniowanych, ponieważ wypełniają one swoje obowiązki, same również nie sygnalizują zaburzeń w innych sferach życiowych, oprócz kwestii emocjonalnych czy somatycznych. Jednakże zostały one wskutek zdarzenia pozbawione możliwości kontaktu, budowania wspomnień, wspólnej przyszłości, co w pewnym stopniu pogłębia rozmiar krzywdy, czy pośrednio jest konsekwencją negatywną przynoszącą cierpienie powódkom. Powódki w dalszym ciągu odczuwają stratę, związaną ze śmiercią M. O. zwiększając swoje cierpienie psychiczne w momentach wspominania, oglądania zdjęć, podkreślenia, ile mogłyby zrobić wspólnie czy co jeszcze przeżyć. M. S. (1) oraz A. M. wykazują cechy osób, które mogą mieć skłonność do uporczywego wracania myślami do przeszłych wydarzeń, czyli także do śmierci M. O.. Dodatkowym czynnikiem, który wywołuje u nich ból jest fakt umierania M. O. w samotności, z racji panującej epidemii, czyli sytuacji na którą nie miały wpływu ze względu na obostrzenia panujące w szpitalach. W związku z powyższym do dnia dzisiejszego odczuwają szereg negatywnych uczuć, które wciąż wywołują w nich poruszenie. Negatywne emocje mogą wywoływać długotrwałe cierpienie u powódek, które cały czas jest mimowolnie przez nie podtrzymywane, wskazując tym samym

niechęć do zaprzestania tych czynności, które podtrzymują odczuwaniem emocji negatywnych i poczuciem straty. Nieco lepiej ze swoimi emocjami radzi sobie I. O. (1), gdyż emocje negatywne pojawiają się u niej na skutek działania określonego bodźca powiązanego ze zmarłą. Dopiero wówczas ujawnia się u niej obraz wskazujący na trwającą żalobę i powiązanymi z nią emocjami negatywnymi.

Więzi między powódkami a zmarłą M. O. wynikały przede wszystkim z więzów krwi ale także z jakości tej więzi ujawnionej w opisywanych przez powódki relacjach z bliską osobą, jaką była dla nich zmarła. Oprócz regularnych kontaktów, spędzania świąt, wzajemnego interesowania się swoim życiem, udzielania sobie wsparcia i pomocy, M. O. zajmowała ważne miejsce w ich życiu. Często to ona wpływała na ważne decyzje wnuczek czy była wsparciem w radzeniu sobie z samotnym życiem swojej córki. Ich więzi były podtrzymywane poprzez chęć wspólnego spędzania czasu a także poprzez możliwość polegania na sobie w trudnych sytuacjach życiowych. W związku z powyższym należy uznać, że zmarła zajmowała bardzo ważne miejsce w życiu powódek, co znacząco potwierdza ciągłe podtrzymywanie relacji i kontaktu osobistego, obecność w swoich życiach, co wskazuje na głęboką więź między nimi.

Powódki obecnie ujawniają stan emocjonalny wskazujący na przeżywaną żalobę. Pomimo wskazania w metodach kwestionariuszowych o tendencjach badanych do ukazywania się jako lepiej funkcjonujących niż w rzeczywistości, do dziś wspomnienia po babci i matce wywołują w nich ból, tęsknotę, smutek, złość oraz żal, nie przybierających jednak charakteru dysfunkcyjnego, tylko wynikającego z naturalnego procesu żaloby. Z żalobą wiąże się określony stan psychiczny, w którym przenikają się różne emocje, głównie o charakterze negatywnym, przeżywane przez powódki, co okresowo intensyfikuje ich reakcje, poprzez płacz, wzruszenie się, poczucie tęsknoty, żalu i bólu. Śmierć M. O. została odebrana przez powódki jako sytuacja silnie stresująca i niewątpliwie rozchwiała ich wewnętrzną równowagę psychiczną. Nie radząc sobie z doświadczalnym stanem żaloby M. S. (1), jak i A. M. zajądają stres oraz miewają zaburzoną higienę snu. Najlepiej z doświadczaną żalobą rodzi sobie I. O. (1), choć w momencie konkretnego bodźca np. myśli o śmierci babci bardzo intensywnie ujawniane są emocje negatywne. Niewątpliwie fakt doświadczenia żaloby, przenosi odczucia związane z poczuciem żalu, nawracającym smutkiem po utracie bliskiego członka rodziny, przeżywaniem straty aż do dnia dzisiejszego. Proces żaloby u żadnej z powódek nie został jeszcze domknięty.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie jedynie w części.

Pozwany wobec powódki M. S. (1) nie kwestionował swojej odpowiedzialności co do zasady, wypłacając jej częściowe świadczenie tytułem zadośćuczynienia już w toku postępowania likwidacyjnego. Pozwany kwestionował natomiast swoją odpowiedzialność wobec pozostałych powódek wskazując, że nie spełniły one przesłanek do uznania ich za osoby z najbliższej rodziny zmarłej M. O..

Sąd I instancji wskazał, że kwestia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych unormowana jest w Ustawie z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2013r., poz. 392), a w zakresie w niej nieuregulowanym w przepisach Kodeksu cywilnego. Przepis art. 9 tej ustawy stanowi, że umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wynikiłe z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków. Stosownie do art. 9 ust. 2, umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej, o którym mowa w art. 4 pkt 1 (a zatem także umowa obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych), obejmuje również szkody wyrządzone umyślnie lub w wyniku rażącego niedbalstwa ubezpieczającego lub osób, za które ponosi on odpowiedzialność. Art. 12 precyzuje natomiast, że odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń trwa przez okres wskazany w umowie i kończy się z upływem ostatniego dnia tego okresu, z zastrzeżeniem wyjątków określonych w ustawie. Zgodnie z art. 19 ust. 1 zdanie pierwsze w/w ustawy, poszkodowany w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczeń bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń. O zakresie tej odpowiedzialności w przypadku zdarzeń wynikających z ruchu pojazdów mechanicznych stanowi art.34 i 35 cyt. ustawy. Ponadto podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego, stanowi art. 446 § 4 k.c.

w zw. z art.436 w zw. z art.435 par.1 kc. Zgodnie z pierwszym z powołanych przepisów, Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Jak zauważył tenże Sąd, zadośćuczynienie jest szczególną formą naprawienia niemajątkowej szkody na osobie (krzywdy), stanowiącej rodzaj rekompensaty pieniężnej za doznane przez osobę pokrzywdzoną czynem niedozwolonym cierpienia fizyczne lub psychiczne. Ma ono ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć psychicznych. Przepisy prawa nie określają szczegółowo kryteriów, jakimi należy kierować się przy ustalaniu wysokości ww. świadczenia. W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego i doktrynie prawa zostały wypracowane pomocne wskazówki, pozwalające na dokonanie odpowiednich ustaleń. Biorąc pod uwagę niewymierny charakter szkody niemajątkowej, zadośćuczynienie stanowi swoiste wynagrodzenie osobie poszkodowanej przeżytych cierpień psychicznych i fizycznych, przy czym wysokość takiego świadczenia powinna stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość, przy tym nie nadmierną w stosunku do rozmiaru doznanej krzywdy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2000 r., III CKN 582/98). W przypadku wyrządzenia krzywdy wskutek naruszenia dóbr osobistych wysokość odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia powinna być ustalona przy uwzględnieniu rodzaju dobra, które zostało naruszone oraz charakteru, stopnia nasilenia i czasu trwania doznawania przez osobę, której dobro zostało naruszone, a także ujemnych przeżyć psychicznych takiej osoby. Istotne znaczenie ma również stopień winy osoby naruszającej dobro osobiste oraz cel, który zamierzała osiągnąć, podejmując działania, wyrządzające krzywdę. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2006 r. I CSK 159/05)

Sąd miał na uwadze, że zadośćuczynienie obejmuje różne aspekty krzywdy, spowodowanej śmiercią osoby bliskiej. Krzywda to ogólnie mówiąc ból, żaloba, poczucie osamotnienia po stracie najbliższego członka rodziny. Przy ustalaniu jej rozmiaru konieczne jest uwzględnienie rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia uciążliwości, a także – jak wyżej wskazano – stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia (vide m.in. wyrok SN z 05.10.2005, I PK 47/05, Mon.Pr. 2006/4/208, wyrok SN z 20.04.2006 r., IV CSK 99/05, LEX 198509). Wśród czynników, wpływających na rozmiar szkody niemajątkowej, a tym samym na wysokość zadośćuczynienia, wymienia się również rodzaj i intensywność więzi, łączącej z bezpośrednio poszkodowanym, dramatyzm doznań członków rodziny zmarłego, poczucie osamotnienia i pustki, wstrząs psychiczny, wywołany śmiercią osoby najbliższej, wystąpienie zaburzeń zdrowotnych (np. nerwicy, depresji), zmiany w prawidłowym funkcjonowaniu rodziny, stopień dostosowania się krewnych zmarłego do nowej rzeczywistości, zdolność zaakceptowania zaistniałego stanu rzeczy. Nie bez znaczenia jest również przewidywany czas trwania więzi ze zmarłym w przyszłości (vide wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 10.04.2015 r., I ACa 1522/14). Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 09 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, wyraził pogląd, zgodnie z którym nie bez znaczenia dla rozmiaru poczucia krzywdy jest zachowanie się i postawa osoby odpowiedzialnej za szkodę, wyrządzoną czynem niedozwolonym. Obojętne zachowanie się tej osoby wobec wyrządzonej szkody może pogłębić u pokrzywdzonego poczucie krzywdy. Potwierdzono to również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 lutego 2004 r., sygn. akt V CK 282/03, w którym wskazano, że „ocena sądu w tym względzie powinna się opierać na całokształcie okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego i postawa sprawcy”. Zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 k.c. nie jest uzależnione od wykazania, że osoba najbliższa, dochodząca świadczenia, na skutek śmierci członka rodziny doznała uszczerbku na zdrowiu psychicznym.

Wskazać wypada, że mierzenie skali cierpienia pozostaje poza możliwościami dowodowymi Sądu i ubezpieczyciela. Aktualny stan wiedzy nie pozwala na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania, czy też ich braku. Trudno zakładać, aby ustawodawca „premiował” osoby o słabszej konstrukcji psychicznej, reagujące intensywniej na sytuacje traumatyczne, a gorzej traktował osoby o osobowości zamkniętej, kumulującej w sobie wewnętrzne emocje. Odczuwanie bólu nie wymaga przy tym dowodu. Równie nieuzasadnionym zabiegiem jest odwoływanie się do przebiegu żałoby i jej skutków. Podkreślenia wymaga, że proces żałoby, jej przebieg i czas trwania ma charakter indywidualny i nie podlega ocenie w kategoriach wiedzy specjalnej, ani w kategoriach normatywnych. Ocena rozmiaru krzywdy nie polega też na jej porównaniu z jakimś abstrakcyjnym wzorcem, czy abstrakcyjnie ujmowanymi odczuciami członków rodziny. Zadaniem Sądu jest zbadanie więzi, jaka łączyła zmarłego z członkami rodziny,

dochodzącymi zadośćuczynienia i jedynie na tej podstawie wnioskowanie o rozmiarach krzywdy osób najbliższych. (tak Sąd Okręgowy w Olsztynie w wyroku z dnia 03.10.2018 r., IX Ca 439/18).

Przechodząc do merytorycznej oceny żądania, zdaniem tego Sądu, skutki śmierci M. O. odczuwane przez powódki były w nieco odmienny aczkolwiek zbliżony sposób, co wynikało z charakterów każdej z powódek oddzielnie. Różna była także zażyłość poszczególnych powódek ze zmarłą, co wynikało już z samych więzi pokrewieństwa pomiędzy nimi, co wpływało na wysokość przyznanych na ich rzecz kwot. Pozwany wprawdzie kwestionował istnienie silnej więzi emocjonalnej pomiędzy zmarłą a powódkami A. M. oraz I. O. (1), lecz twierdzeń tych w świetle materiału dowodowego sprawy w zasadzie nie udało się potwierdzić, co uzasadniało przyznanie na rzecz powódek zadośćuczynienia za śmierć osoby bliskiej, modyfikując jednak ich żądania co do wysokości.

Kolejno Sąd Rejonowy wskazał, że o tym kto należy do kręgu najbliższych członków rodziny w rozumieniu art. 446 § 4 KC, decydują faktyczne relacje zachodzące pomiędzy zmarłym a osobą ubiegającą się o zadośćuczynienie, a nie pokrewieństwo czy inna więź formalnoprawna, jak powinowactwo czy stosunek przysposobienia. W praktyce stosowania komentowanego przepisu weryfikacja, czy występujący o zadośćuczynienie jest najbliższym członkiem rodziny zmarłego, jest utożsamiana z badaniem, czy między osobami tymi istniała silna i pozytywna więź emocjonalna (zob. wyr. SN z 3.6.2011 r., III CSK 279/10, Legalis; wyr. SN z 1.6.2017 r., I CSK 595/16, Legalis; wyr. SA w Warszawie z 10.2.2016 r., I ACa 659/15, Legalis; wyr. SN z 27.6.2014 r., V CSK 445/13, Legalis; wyr. SA we Wrocławiu z 25.9.2012 r., I ACa 836/12, Legalis; por. wyr. SN z 13.4.2005 r., IV CK 648/04, OSNC 2006, Nr 3, poz. 54). W niniejszej zaś sprawie wnioski opinii biegłego jednoznacznie potwierdziły istnienie silnej więzi emocjonalnej każdej z powódek z M. O., w szczególności, że pomimo długiego okresu jaki minął pomiędzy tragicznym zdarzeniem i jej śmiercią proces ich żałoby nie zakończył się. Biegła jednoznacznie wskazała, że więzi między powódkami a zmarłą M. O. wynikały przede wszystkim z więzów krwi ale także z jakości tej więzi ujawnionej w opisywanych przez powódki relacjach z bliską osobą, jaką była dla nich zmarła. Oprócz regularnych kontaktów, spędzania świąt, wzajemnego interesowania się swoim życiem, udzielania sobie wsparcia i pomocy, M. O. zajmowała ważne miejsce w ich życiu. Często to ona wpływała na ważne decyzje wnuczek czy była wsparciem w radzeniu sobie z samotnym życiem swojej córki. Ich więzi były podtrzymywane poprzez chęć wspólnego spędzania czasu a także poprzez możliwość polegania na sobie w trudnych sytuacjach życiowych. W związku z powyższym należy uznać, że zmarła zajmowała bardzo ważne miejsce w życiu powódek, co znacząco potwierdza ciągłe podtrzymywanie relacji i kontaktu osobistego, obecność w swoich życiach, co wskazuje na głęboką więź między nimi.

Z drugiej jednej strony, w ocenie tego Sądu, za miarkowaniem wysokości żądania przemawiało jednak kilka okoliczności. Przede wszystkim charakter więzi jakie łączyły poszczególne powódki ze zmarłą. Z zasady bowiem dzieci są bardziej związane ze swoimi rodzicami niż wnuki z dziadkami. Jak zauważył Sąd I instancji, wszystkie z powódek w chwili śmierci prowadziły własne, niezależne od zmarłej gospodarstwa domowe i miały własne odrębne od zmarłej życia. Nie bez znaczenia w tym zakresie jest również osoba sprawcy, która była osobą bliską zarówno powódkom jak i zmarłej, będąc jej córką. Powódki bowiem zgodnie wskazywały, że nie mają żalu do siostry będącej sprawczynią zdarzenia, skoro wypadek miał charakter losowy. Ostatecznie miarkując wysokość zadośćuczynień Sąd uwzględnił również przewidywalny czas trwania w przyszłości ewentualnej więzi ze zmarłą. Podkreślić bowiem należy, że zmarła w chwili śmierci miała 88 lat i przeżyła ona godziwe życie będąc otoczona miłością bliskich. Zasady doświadczenia życiowego wskazują na to, że relacja z powódkami mogłaby trwać jeszcze zaledwie kilka lat, a zatem musiały one gdzieś psychicznie nastawiać się na to, że jej śmierć z uwagi na wiek będzie nieuchronna.

Sąd Rejonowy wyjaśnił, że przy ocenie żądania M. S. (1) uwzględnił, że powódka utrzymywała bliskie kontakty z mamą, pomimo późniejszego wyprowadzenia się do O.. Mama była dla niej najbliższym członkiem rodziny, w szczególności że służyła jej pomocą, radą i miejscem zamieszkania po rozpadzie jej związków. Powódka bardzo często pomagała rodzicom, jak również utrzymywała z nimi stały kontakt telefoniczny. Ich relacje były oparte na serdeczności i życzliwości. Silnie istniejącą pomiędzy nimi więź podkreśla fakt, że powódka niewiele pamięta z pogrzebu i często odwiedza mamę na cmentarzu. Jak wynika zaś z opinii biegłego proces żałoby powódki nie został jeszcze zakończony, a negatywne emocje zwiększa u niej fakt, że powódka nie mogła odwiedzić mamy w szpitalu i się z nią pożegnać z uwagi na epidemię koronawirusa. W swoich relacjach przekazywanych Sądowi u powódki widać było silne przeżycia

emocjonalne, w szczególności przy wspominaniu tych dobrych chwil z matką jak chociażby granie w gry planszowe czy karty, co wynika z konfrontacji powódki z rzeczywistością i przypominania sobie, że chwile te bezpowrotnie utraciono. Śmierć matki bez wątpienia była dla niej sytuacją traumatyczną i niespodziewaną, która doprowadziła do konieczności przeorganizowania i przewartościowania swojego życia. Upływ czasu miał wprawdzie wpływ na złagodzenie przeżyć związanych z utratą matki ale nadal powódka odczuwa żal myśląc o tym, że mogłoby być inaczej. Odczuwanie zatem pustki, żalu i bólu jest w pełni uzasadnione w jej wypadku i nie można uznać go za wyolbrzymione. Wprawdzie zatem w aktualnym stanie psychicznym powódki nie stwierdza się istnienia zaburzeń w funkcjonowaniu, lecz proces jej żałoby nie został jeszcze zakończony. Wskazane okoliczności przemawiały za uznaniem, że krzywda powódki spowodowana utratą w istocie najbliższej jej osoby była bardzo wysoka i wymagała zrekompensowania w łącznej kwocie 35.200 zł. a skoro w likwidacji szkody przyznano już na jej rzecz kwotę 25.200 zł należało uwzględnić powództwo co do kwoty tj. 10.000 zł.

Następnie tenże Sąd wskazał, że przy ocenie żądań powódek A. M. i I. O. (1) uwzględnił, że bez wątpienia łączyła ich silna więź z M. O.. Ich kontakt w dzieciństwie był stały albowiem przez pewien okres powódki mieszkały u dziadków, a po wyprowadzce powódki spędzały u nich święta i wakacje. Po wejściu w okres dojrzałości, powódki nie zaprzestały utrzymywania kontaktów z babcią. Przeciwnie powódki często odwiedzały babcię, towarzyszyły jej w wykonywaniu obowiązków domowych czy uczęszczając wspólnie do kościoła. Bez wątpienia również śmierć babci była dla niech bardzo trudna, relacjonując bowiem przed biegłym powódki opowiadały o niej żywo i ze wzruszeniem. Babcia była dla obu powódek autorytetem do tego stopnia, że nakłoniła powódkę A. M. do ochrzczenia córki, zaś I. O. (1) do śpiewania w chórze. Obie powódki przy tym po pogrzebie babci korzystały z tygodniowego zwolnienia chorobowego, celem poradzenia sobie z traumą. O silnej więzi jaka łączyła powódki ze zmarłą świadczy także ich czynny udział w pogrzebie, podczas którego I. O. (2) śpiewała psalm. Obie powódki przy tym posiadają pamiątki związane z babcią, wracają do jej zdjęć i palą świeczki. Sąd uwzględnił przy tym, że obie powódki nadal ujawniają stan emocjonalny wskazujący na przeżywaną żałobę. Do dziś wspomnienia po babci wywołują w nich ból, tęsknotę, smutek, złość oraz żal, nie przybierającego jednak charakteru dysfunkcyjnego, tylko wynikającego z naturalnego procesu żałoby. Z żałobą wiąże się określony stan psychiczny, w którym przenikają się różne emocje, głównie o charakterze negatywnym, przeżywane przez powódki, co okresowo intensyfikuje ich reakcje, poprzez płacz, wzruszenie się, poczucie tęsknoty, żalu i bólu. Śmierć M. O. została odebrana przez powódki jako sytuacja silnie stresująca i niewątpliwie rozchwieła ich wewnętrzną równowagę psychiczną. Niewątpliwie fakt doświadczenia żałoby, przenosi odczucia związane z poczuciem żalu, nawracającym skutkiem po utracie bliskiego członka rodziny, przeżywaniem straty aż do dnia dzisiejszego. W ocenie tego Sądu bez wątpienia na skutek tragicznej śmierci babci, powódki utraciły jednego z najbardziej znaczących dla nich członków rodziny, a zatem kwestionowanie ich więzi ze zmarłą przez ubezpieczyciela zintensyfikowała także negatywne odczucia związane z jej śmiercią. W ocenie Sądu powyższe uzasadniało przyznanie na rzecz każdej z nich kwot po 7.000 zł, jako kwoty adekwatnej do zakresu doznanych cierpień psychicznych i innych negatywnych odczuć związanych ze śmiercią babci M. O..

Z tych względów, na podstawie art. 446 § 4 k.c. w zw. z art. 446 § 1 k.c. Sąd Rejonowy zasądził od pozwanego na rzecz powódki M. S. (1) dodatkowo kwotę 10.000 zł, zaś na rzecz powódek A. M. i I. O. (1) odpowiednio kwoty po 7.000 zł. Powództwa w zakresie przekraczającym zaś kwoty przyznane tenże Sąd oddalił jako niezasadne i niewykazane. O odsetkach od przyznanych kwot Sąd I instancji orzekł na mocy art. 481 k.c. w zw. z art. 817 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2018 poz. 473).

Jak wyjaśnił tenże Sąd, w orzecznictwie i doktrynie ukształtowały się dwa zasadnicze poglądy co do tego, który moment należy brać pod uwagę jako decydujący dla wymagalności roszczenia i zasądzenia odsetek w przypadku zadośćuczynienia. Przyjmuje się, iż jest to data zgłoszenia szkody bądź data wyrokowania przez sąd o zadośćuczynieniu, przy czym istotne są okoliczności danej sprawy. Zdaniem tego Sądu, wymagalność tego roszczenia następuje na skutek złożonego zawiadomienia o szkodzie, przy uwzględnieniu przewidzianego dla ubezpieczyciela przepisami ustawy okresu niezbędnego do likwidacji szkody (art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli

Komunikacyjnych). To podstawowy termin, w którym pozwany, działając z należytą starannością, wynikającą z profesjonalnego charakteru prowadzonej przez niego działalności, powinien przystąpić do likwidacji szkody oraz rozpoznania zgłoszonych żądań. Zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od daty wyrokowania w sprawie wchodziłoby natomiast w rachubę w sytuacji, w której w toku postępowania sądowego ujawniłyby się okoliczności, mające wpływ na wymiar zadośćuczynienia, które nie były znane i nie mogły być znane ubezpieczycielowi na etapie prowadzonego postępowania likwidacyjnego, nawet mimo podjęcia przez niego stosownych działań. W tej sprawie tego rodzaju okoliczności nie wystąpiły. Sąd nie znalazł podstaw do zmiany początkowej daty zasądzenia odsetek ustawowych. Zadośćuczynienie zostało bowiem określone w oparciu o stan rzeczy, istniejący we wcześniejszej dacie niż wyrokowanie, tj. w dacie wydania ostatecznych decyzji w przedmiocie zgłoszonych żądań w toku likwidacji szkody lub upływu terminu ustawowego w jakim zakończone powinno być postępowanie likwidacyjne. Pozwany wobec powódki M. S. (1) wydał decyzję przyznającą częściowe zadośćuczynienie decyzją z dnia 17 września 2020 r. a zatem wydając przedmiotową decyzję posiadał wszystkie niezbędne dane aby w sposób prawidłowo oszacować wysokość krzywdy. Żądanie przyznania zadośćuczynienia na rzecz pozostałych powódek zgłoszono pozwanemu w dniu 31 lipca 2020 r. a więc zakończenie likwidacji szkody winno nastąpić w ciągu 30 dni od tej daty. Sąd związany był żądaniem powódek w tym zakresie, które żądały odsetek dopiero od dnia 19 listopada 2020 r. i tą datę zasądzenia odsetek wobec nich Sąd uznał za uzasadnioną.

O kosztach procesu Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., stosownie do którego w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu.

Przy orzekaniu o kosztach procesu tenże Sąd podzielił wnioski, płynące z uchwały Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2015 r., sygn. akt III CZP 29/15, w której wskazano, że „w razie współuczestnictwa formalnego (art. 72 § 1 pkt 2 k.p.c.), do niezbędnych kosztów procesu, poniesionych przez współuczestników, reprezentowanych przez jednego pełnomocnika, będącego adwokatem lub radcą prawnym, zalicza się jego wynagrodzenie ustalone odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika. Sąd powinien jednak obniżyć to wynagrodzenie, jeżeli przemawia za tym nakład pracy pełnomocnika, podjęte przez niego czynności oraz charakter sprawy (art. 109 § 2 k.p.c.).” Sąd w niniejszej sprawie nie dopatrył się okoliczności, skutkujących koniecznością obniżenia kosztów wynagrodzenia na rzecz pełnomocnika powódek z uwagi na charakter sprawy i zasadność podjętych czynności procesowych a zatem przy ustalaniu wysokości kosztów procesu uwzględniono koszty zastępstwa procesowego oddzielnie na rzecz każdej z powódek.

W konsekwencji, przy zastosowaniu normy z art. 100 k.p.c. i uznaniu, że powódki A. M. i I. O. (1) sprawę wygrały w 70%, tenże Sąd zasądził od pozwanego na rzecz każdej z powódek kwoty po 1.439,46 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Jednocześnie od przyznanej powódkom kwoty kosztów procesu Sąd przyznał odsetki ustawowe za opóźnienie za czas od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty, o czym orzekł na podstawie art. 98 § 1¹ k.p.c. Koszty procesu zaś pomiędzy powódką M. S. (1) a pozwanym Sąd wzajemnie zniósł, biorąc pod uwagę stopień wygrania postępowania przez powódkę oraz wysokość poniesionych przez każdą ze stron postępowania kosztów. Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. z art. 100 k.p.c., Sąd I instancji nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Olsztynie kwotę 436,16 zł, zaś od powódki M. S. (1) kwotę 218,08 zł tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa na którą składało się wynagrodzenie biegłego niepokryte z zaliczki uiszczonej przez stronę powodową.

Od powyższego wyroku apelację wniosła powódka M. S. (1) zaskarżając go w części dotyczącej zasądzenia od pozwanego na rzecz powódki M. S. (1) kwoty 10.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 września 2020 r. do dnia zapłaty, tj. w punkt I myślnik 1, punkt II oraz w części dotyczącej kosztów procesu związanych z powódką M. S. (część pkt. III i IV). Zaskarżonemu wyrokowi powódka zarzuciła:

- naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wyciągnięcie błędnych wniosków z prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, tj. że kwota 10.000 zł jest kwotą adekwatną do

krzywdy powódki wciąż odczuwanej po tragicznej śmierci matki, podczas gdy nawet z opinii wynika, iż mimo znacznego upływu czasu(...) dalej przeżywa intensywnie żalobę po zmarłej matce, a jej relacje z nią były wyjątkowe i bliskie;

- naruszenie przepisu prawa materialnego, tj. art. 446 § 4 k.c. poprzez uznanie, że kwota przyznana na rzecz powódki jest odpowiednia, pomimo, iż w sprawie zachodzą przesłanki uzasadniające przyznanie zadośćuczynienia w kwocie dochodzonej pozwem.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki dalszej kwoty 14.800 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 17 września 2020 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację, pozwany wniosł o:

1. Oddalenie apelacji w całości;
2. Zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania za instancję odwoławczą, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności wskazać należy, że powódka zaskarżyła wyrok Sądu I instancji m. in. co do punktu I myślNIK 1, w którym Sąd zasądził na jej rzecz kwotę 10.000 zł, a zatem w zakresie w jakim wyrok był dla powódki korzystny. Tymczasem warunkiem zaskarżalności orzeczenia jest posiadanie przez skarżącego interesu w takim zaskarżeniu, czyli tzw. gravamen. Brak zaś gravamen w zaskarżeniu orzeczenia lub jego części wyklucza dopuszczalność środka odwoławczego od konkretnego orzeczenia. Środek odwoławczy jest bowiem dopuszczalny jedynie od orzeczenia niekorzystnego dla strony. Tym samym, apelacja w tym zakresie podlegała odrzuceniu jako wniesiona od rozstrzygnięcia dla powódki korzystnego, tj. zasądzającego na jej rzecz świadczenie, a zatem w warunkach braku interesu w jego zaskarżeniu. W związku z powyższym, na podstawie art. 373 § 1 k.p.c. apelacja powódki wniesiona od punktu I myślNIK 1 zaskarżonego wyroku podlegała oddaleniu jako niedopuszczalna, o czym Sąd Okręgowy orzekł w punkcie I. wyroku.

W pozostałym zakresie apelacja okazała się uzasadniona. Wprawdzie niezasadny był zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., albowiem Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, jednak w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym tenże Sąd naruszył art. 446 § 4 k.c., nieprawidłowo bowiem przyjął, że w okolicznościach tej konkretnej sprawy, wysokość odpowiedniego zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę wynosi 10.000 zł, podczas gdy w ocenie Sądu Okręgowego odpowiednia będzie kwota 24.800 zł, zgodnie z żądaniem pozwu.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje pogląd, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznana krzywdę stanowi istotny atrybut sądu merytorycznie rozstrzygającego sprawę w pierwszej instancji. Sąd II instancji może korygować przyznanie zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających na to wpływ jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2010r., II CSK 94/10, Legalis nr 276038). W ocenie Sądu Okręgowego zasądzone zadośćuczynienie jest rażąco niskie co z kolei uzasadnia ingerencję Sądu II instancji w treść zaskarżonego wyroku.

Ponadto ingerencja sądu drugiej instancji na płaszczyźnie wysokości zadośćuczynienia zasądzanego przez sąd pierwszej instancji jest możliwa również wtedy, gdy sąd pominął jakieś istotne okoliczności wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia lub nie nadał im takiego należytego znaczenia. Wobec tego zarzuty, których intencją jest wykazanie wadliwości rozstrzygnięcia, poprzez zawyżenie lub zaniżenie kwoty zadośćuczynienia za krzywdę, mogą być uznane za skuteczne jedynie w tych sprawach, w których zapadłe rozstrzygnięcie w sposób oczywisty i

rażący narusza przesłanki ustalenia wysokości zadośćuczynienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 12 stycznia 2017r., III APA 63/16, Legalis numer 1575797, wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2000r., II CKN 651/98, Legalis numer 354559, z 26 lipca 2001r., II CKN 889/00, LEX nr 52471 i z 15 października 2002r., II CKN 985/00, LEX nr 77043). Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego, Sąd Rejonowy zważył wszystkie istotne, wpływające na szacowanie odpowiedniego zadośćuczynienia okoliczności, jednak nie przypisał im należytej wagi, jak również nieprawidłowo przyjął, że okolicznością wpływającą na miarkowanie wysokości zadośćuczynienia jest przewidywalny czas trwania w przyszłości ewentualnej więzi ze zmarłą. Sąd Okręgowy nie podziela bowiem stanowiska Sądu I instancji, że skoro zmarła w chwili śmierci miała 88 lat i zasady doświadczenia życiowego wskazują na to, że relacja z powódkami mogłaby trwać jeszcze zaledwie kilka lat, to tym samym musiały one gdzieś psychicznie nastawiać się na to, że jej śmierć z uwagi na wiek będzie nieuchronna, co z kolei miałyby uzasadniać obniżenie wysokości zadośćuczynienia.

Zdaniem Sądu Okręgowego dla oceny rozmiaru krzywdy powódki M. S. (1) poniesionej w związku ze śmiercią matki, bez decydującego znaczenia pozostaje fakt, iż M. O. liczyła 88 lat, a zatem zachodziło prawdopodobieństwo, że z uwagi na podeszły wiek, poszkodowana pozostanie przy życiu przez obiektywnie niedługi okres. W ocenie Sądu Okręgowego, mającego poparcie w orzecznictwie, nagłość śmierci osoby najbliższej rodzi ogromne poczucie krzywdy, nawet wtedy, gdy osoba ta była już w starszym wieku (tak w wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 23 maja 2013 r., sygn. I ACa 130/13). Sąd Okręgowy w pełni podziela stanowisko wyrażone w uzasadnieniu cytowanego wyroku, z którego wynika, że wiek zmarłego, wskazujący na to, że przy średniej statystycznej długości życia skarżący i tak musiałaby pogodzić się ze śmiercią rodzica nie może stanowić uzasadnienia dla obniżenia przyznanego zadośćuczynienia. Należy bowiem wyeksponować, że w tej konkretnej sprawie, na poczucie krzywdy wpływ ma przede wszystkim nagłość śmierci oraz jej tragiczne okoliczności (wypadek drogowy), wzmagające negatywne odczucia związane ze śmiercią bliskiej osoby, także wówczas gdy umiera osoba starsza.

Nie bez znaczenia dla rozmiaru krzywdy pozostaje też brak możliwości pożegnania powódki M. S. (1) ze zmarłą z uwagi na obowiązujące w stanie epidemii restrykcje. Zdaniem Sądu Okręgowego, nie ulega bowiem wątpliwości, że matka odgrywała w życiu powódki szczególne znaczenie, mimo iż powódka z nią nie mieszkała i nie była od niej zależna. W ocenie Sądu Okręgowego, orzekający w I instancji Sąd, nie przypisał należytego znaczenia relacji jaka łączyła powódkę ze zmarłą z punktu widzenia oceny rozmiaru poniesionej przez powódkę krzywdy. Jak wynika z prawidłowo ustalonego przez Sąd Rejonowy stanu faktycznego, powódka pozostawała w stałym, obiektywnie częstym kontakcie z matką (codzienne rozmowy telefoniczne, vide opinia biegłego k. 115 verte, przesłuchanie powódki, pisemny protokół z rozprawy w dniu 15 grudnia 2021 r., k. 104 verte), która stanowiła dla niej emocjonalne oparcie w chwilach, w których powódka tego potrzebowała. Każdorazowo bowiem gdy związki powódki ulegały rozkładowi powódka zwracała się do zmarłej o pomoc i taką pomoc otrzymywała, zarówno w postaci udzielonego jej schronienia jak i pomocy w wychowaniu córek. Nagła śmierć definitywnie zakończyła zatem relację z osobą stanowiącą dla powódki istotne oparcie.

Jak wynika ze sporządzonej na etapie rozpoznawania sprawy przez Sąd I instancji opinii biegłej z zakresu psychologii K. C., powódka ma poczucie straty, które przejawia się w odczuciu, że „już nie będzie jak było”, jest rozczulona i ubolewa, że nikt z rodziny nie czuwał nad zmarłą, gdy ta pozostawała przed śmiercią w szpitalu, żaloba nie została jeszcze zakończona, powódka doświadcza smutku po utracie bliskiego członka rodziny, do którego była w znaczący sposób przywiązana, odczuwa tęsknotę, śmierć matki rozchwiała wewnętrzną równowagę psychiczną powódki, która nie radząc sobie z doświadczanym stanem żaloby zajada stres i miewa zaburzoną higienę snu. Mimo że powódka posiada liczną rodzinę, trudno jest jej mierzyć się z niezrealizowanymi planami i marzeniami, które wiązały się z M. O., która była traktowana jako wzór matki i babci, powódka ma ogromne poczucie bycia pozbawioną możliwości budowania dalszych wspomnień, wsparcia i miłości (vide opinia biegłej, k. 115 verte), wspomnienie okoliczności w jakich doszło do śmierci matki powoduje u powódki silne wzruszenie, płacz (przesłuchanie powódki, pisemny protokół z rozprawy w dniu 15 grudnia 2021 r., k. 104 verte).

W judykaturze podnosi się, że zadośćuczynienie ma walor kompensacyjny, chociaż krzywda określana też, jako szkoda niemajątkowa, polegająca na cierpieniach fizycznych i psychicznych, ma charakter niewymierny i nie może być w pełni

pokryta świadczeniem pieniężnym. Dlatego do kompetencji Sądu należy przyznanie pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy, która złagodzi ujemne doznania i uczucia związane z wyrządzoną szkodą. Określenie wysokości tej sumy powinno następować przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności występujących w indywidualnym przypadku, w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w jakiej się znalazł (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 roku, I CSK 384/07, Legalis nr 121482, z dnia 22 czerwca 2005 roku, III CK 392/04, Legalis nr 89843 i z dnia 29 maja 2008 roku, II CSK 78/08, Legalis nr 133158). W doktrynie prawa cywilnego podkreśla się, że zadośćuczynienie winno dostarczać poszkodowanemu realnej wartości ekonomicznej tak, aby poszkodowany mógł za jej pomocą zatrzeć, lub co najmniej złagodzić odczucie krzywdy i odzyskać równowagę psychiczną, przy jednoczesnym utrzymaniu w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Swoboda sądu przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia - większa niż przy odszkodowaniu sensu stricto - musi mimo wszystko opierać się na sprawdzalnych, obiektywnych kryteriach, do których zalicza się w judykaturze rodzaj, intensywność, czas trwania cierpień, rokowania, co do stanu poszkodowanego na przyszłość.

Kierując się powyższymi wytycznymi, biorąc za podstawę charakter więzi łączącej powódkę M. S. (1) z jej zmarłą matką, przekładający się bezpośrednio na cierpienie doznane wskutek jej śmierci, w ocenie Sądu Okręgowego, odpowiednia suma tytułem zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 446 § 4 k.c., w tym konkretnym przypadku wynosi 50.000 zł. Zdaniem Sądu jest to kwota, która pozwoli powódce znacząco złagodzić poczucie krzywdy, bowiem kwota ta ma realną wartość ekonomiczną, a jednocześnie, w świetle aktualnych warunków i przeciętnej stopy życia, nie przekracza rozsądnej granicy. Skoro zatem w toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił już kwotę 25.200 zł, tym samym do zapłaty pozostaje kwota 24.800 zł. Biorąc zaś za podstawę, że zaskarżonym wyrokiem Sąd I instancji zasądził na rzecz powódki kwotę 10.000 zł, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie II, w ten sposób, że ponad kwotę zasądzoną w punkcie I myślnik 1 wyroku zasądził dodatkowo na rzecz powódki M. S. (1) od pozwanego kwotę 14.800 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 17 września 2020 r. do dnia zapłaty, oddalając powództwa A. M. i I. O. (1) w pozostałej części.

W konsekwencji należało również zmienić zawarte w punktach III. i IV. wyroku rozstrzygnięcie o kosztach, w ten sposób, że: w punkcie III, w miejsce orzeczenia „zaś koszty procesu pomiędzy stronami powódką M. S. (1) i pozwanym wzajemnie znosi”, Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powódki M. S. (1) kwotę 5.140 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie za czas po upływie tygodnia od dnia doręczenia rozstrzygnięcia stronie pozwanej do dnia zapłaty, natomiast w punkcie IV. nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądowi Rejonowego w Olsztynie kwotę 654,24 zł tytułem brakujących wydatków.

Rozstrzygając o kosztach procesu Sąd Okręgowy miał na względzie, że ostatecznie powódka wygrała sprawę w całości, co uzasadniało zasądzenie na jej rzecz od pozwanego, jako strony przegrywającej, całości poniesionych przez powódkę kosztów na etapie rozpoznawania sprawy przez Sąd I instancji, o czym orzeczono na podstawie art. 98 § 1, § 1¹ zd. 2, § 3 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokatów z dnia 22 października 2015 r. oraz obciążenie pozwanego brakującymi wydatkami w całości na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Na zasądzoną kwotę 5.140 zł składa się: opłata sądowa od pozwu w kwocie 1240 zł, wynagrodzenie pełnomocnika w osobie adwokata w kwocie 3600 zł, oraz zaliczka na poczet wynagrodzenia biegłego w kwocie 300 zł.

Sąd Okręgowy nie przyznał powódce kosztów procesu za instancję odwoławczą albowiem wnioszek w tym zakresie powódka złożyła w sposób nieprawidłowy. W apelacji powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zwrotu kosztów procesu za obie instancje. Art. 109 § 1 k.p.c. stanowi, iż roszczenie o zwrot kosztów wygasa, jeśli strona najpóźniej przed zamknięciem rozprawy bezpośrednio poprzedzającej wydanie orzeczenia nie złoży sądowi spisu kosztów albo nie zgłosi wniosku o przyznanie kosztów według norm przepisanych. Jednakże o kosztach należnych stronie działającej bez adwokata, radcy prawnego lub rzecznika patentowego sąd orzeka z urzędu.

Z treści powyższego przepisu wynika, iż obligatoryjnym warunkiem do uzyskania zwrotu kosztów procesowych w przypadku korzystania z pomocy profesjonalnego pełnomocnika jest złożenie sądowi spisu kosztów lub zgłoszenie wniosku o przyznanie kosztów według norm przepisanych.

Złożony przez pełnomocnika powódki wniosek o przyznanie kosztów postępowania nie czyni zadość wymaganiom art. 109 § 1 zd. 1 k.p.c. W treści apelacji powódka wskazała jedynie, że wnosi o zasądzenie od pozwanego na rzecz strony powodowej zwrotu kosztów procesu za obie instancje.

Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w piśmiennictwie art. 109 § 1 k.p.c. powinien być rozumiany w ten sposób, że jeśli strona niereprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika zgłosiła w ogóle żądanie zwrotu kosztów procesu, ale nie złożyła spisu kosztów ani nie wskazała, że chodzi o koszty należne według norm przepisanych, to sąd powinien uwzględnić wszelkie koszty poniesione przez tę stronę w toku procesu. Jeśli tak samo sformułuje wniosek strona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, to nie zostanie on uwzględniony, tak jakby w ogóle nie został złożony. Brak żądania strony uniemożliwia rozstrzygnięcie o kosztach procesu według reguł określonych w art. 109 k.p.c. (M. Manowska (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Tom I wyd. III, WK 2015).

Tym samym, wniosek o zasądzenie na rzecz powódki od pozwanego zwrotu kosztów procesu za instancję odwoławczą jako sformułowany w nieprawidłowy sposób nie mógł zostać uwzględniony.

SSO Jacek Barczewski